Nr. 305 Kraków, Sobota 6 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Bezskuteczne rosyjskie ataki pod Dźwińskiem

### Wyparcie Rosyan pod Czartoryskiem. — 2000 jeńców pod Siemikowcami.

Urzędowo donoszą 5 listopada: **Wiedeń**, 6 listopada.

Walki o Siemikowce trwały dalej także wczoraj przez cały dzień i zakończyły się zupełnem wypędzeniem Rosyan z miejscowości, jak i z zachodniego brzegu Strypy. Nieprzyjaciel pozostawił znowu 2000 jeńców w naszem ręku. Siedmiogrodzka dywizya honwedów, która przez cztery dni i cztery nocy bez przerwy stała w walce, miała w odzyskaniu wszystkich naszych pozycyj najwybitniejszy udział.

Na północ od Komarowa nad dolnym Styrem wzięto kilka rosyjskich okopów. Na zachód od Rafałówki wtargnął nieprzyjaciel do naszych pozycyj. Kontratakiem wyrzucono go. Walki nie są jeszcze zakończone.

Zresztą na froncie północno-wschodnim na licznych częściach frontu wzmożona działalność rosyjskiej artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Urzędowo donoszą dnia 5 listopada: **Berlin**, 6 listopada.

Grupa Hindenburga: Bez względu na swoje nader wielkie straty Rosyanie w dalszym ciągu daremnie atakowali między jeziorami Swenten a Ilsen, jakoteż koło Gateni. Koło Gateni znów złamały się cztery silne ataki przed naszem stanowiskiem.

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nie wydarzyło się nic znaczniejszego.

Grupa Linsingena: Na północny zachód od Czartoryska wyparto Rosyan z ich stanowisk po krótkiem ich posunięciu się poprzez Kościuchnówkę ku Wołczkowi. Na wschód od Budki atak nasz poczynił postępy. Kilka rosyjskich kontrataków na północ od Komarowa odparto.

U wojsk generała hr. Bothmera atak nasz przeciwko Rosyanom, którzy jeszcze mieli w ręku część Siemikowiec, doprowadził do sukcesu. Znowu 2000 jeńców wpadło w nasze ręce.

*Naczelne kierownictwo armii.*

## Dalsze postępy ofenzywy w Serbii.

### Walki nad Morawą. Tysiące jeńców. Bitwy pod Avtovac i Trebinie. Starcia z Czarnogórcami.

Urzędowo donoszą 5 listopada: **Wiedeń**, 6 listopada.

Nasze walczące na wschodnim terenie wojska wzięły wczoraj szturmem w okalającym ataku na zachód od Grahowa wznoszącą się górę Mici Motyki, rozpędziły czarnogórską załogę i wzięły znaczną część tejże do niewoli.

Także na wschód od Trebinje wzięto kilka granicznych wzgórz.

Na południe od Avtovac opróżniły wysunięte naprzód oddziały wobec przeważającego nieprzyjaciela kilka na nieprzyjacielskim terenie znajdujących się stanowisk.

Armia generała Koevessa prze Serbów koło Arilje i na południe od Cacaku w kierunku wzgórz. Niemieckie wojska tej armii zbliżają się do Kraljeva. Posuwające się naprzód przez wzgórze na wschód od doliny Gruzy austro-węgierskie siły odrzuciły nieprzyjacielskie straże tylne. Armia generała Gallwitza wkroczyła do Paracina.

Także posuwanie się naprzód pierwszej bułgarskiej armii czyni postępy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 5 listopada: **Berlin**, 6 listopada.

W dolinie Morawicy wzięto wzgórza koło Arije. Na południe od Cacaku przekroczono grzbiet Jelica Planina. Po obu stronach kraju górzystego Kotlenik wojska nasze wyparły nieprzyjaciela i pościg osiągnął północno-zachodni brzeg (Golijskiej) Morawy po obu stronach Kraljewa. Wzięliśmy 1.200 Serbów do niewoli.

Na wschód od Gruży armia Gallvitza wzięła szturmem wzgórza na południe od Lugomiru i zajęła w dolinie Morawy miejscowości Czuprija, Treniewica, Paraczin, biorąc 1.500 jeńców.

*Naczelne kierownictwo armii.*

## Ponowne ataki włoskie pod Gorycyą.

Urzędowo donoszą 5 listopada: **Wiedeń**, 6 listopada.

Wczorajszy dzień minął także w obszarze Gorycyi spokojniej. Po południu znajdowało się kilka odcinków przyczółka mostowego Gorycyi i północna część płaskowzgórza Doberdo w gwałtownym ogniu działowym. Poszczególne wypady Włochów załamały się w naszym ogniu. W nocy odparto sześć nieprzyjacielskich ataków na Zagorę.

Włoski balon sterowy rzucił znowu na Miramare bomby.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Mowa Asquitha a Brianda.

Wczoraj poddawaliśmy ocenie mowę premiera angielskiego Asquitha, która w stosunku do sojuszników zawierała dwie charakterystyczne cechy: hipotekowanie bardzo zresztą niejasnych nadziei na Rosyi, — ona, najbardziej na terenie stratna, a na duchu zachwiana, zdoła spowodować jakąś odmianę losu, która wszystkim aliantom na dobre wyjdzie — oraz zupełne przemilczenie Włoch, których udział w czwórsojuszu jest koniec końców przewlekłą żmudą, do niczego nie prowadzącą...

Podczas jednak, gdy Asquith usiłował bądź co bądź, czy to budować jakieś zamki na lodzie... rosyjskim, czy wyszukiwać okoliczności łagodzące dla niepowodzeń czwórsojuszowych, jego kolega francuski — Briand — starannie unikał jakiegokolwiek zetknięcia się z faktami obecnej wojny, poprzestawał na dźwięku frazesów o jedności, zgodzie i dążności do zwycięstwa.

Jedno jedyne wydarzenie z dziedziny polityki zewnętrznej przytoczył Briand — to, że Japonia przystąpiła do umowy, zobowiązującej sojuszników do niezawierania odrębnego pokoju.

Wobec notorycznego faktu, iż Japończycy uchylają się od wszelkiego współdziałania militarnego na odległym od Japonii terenie walk czwórsojuszu — taka lub inna deklaracya japońska nie posiada wartości praktycznej, jest tylko uprzejmem kiwaniem głową z drugiego krańca półkuli ziemskiej.

Informacya owa, niewątpliwie, też żadnego wrażenia w parlamencie francuskim nie wywarła.

Pozatem Briand — sądząc z relacyi, przytoczonej przez wiedeńskie Biuro korespondencyjne (wedle francuskiej agencyi Havasa) — n i c  n i e  w s p o m n i a ł  o  s p r z y m i e r z e ń c a c h; apelował tylko do wytrwałości i chęci zwycięstwa swoich rodaków.

A mówiąc tak, tylko do swoich — z pominięciem aliantów — i cel wojny sprowadzał do stanowiska francuskiego; w toku dyskusyi bowiem podkreślał, iż Francya musi zwycięsko „odzyskać wydarte z jej łona prowincye", pozatem wymienił jeszcze z imienia „męczeńską Belgię" — boć Belgia była przednią strażą Francyi...

Jakież zatem ideały snują się obecnie w myślach odpowiedzialnego sternika losów Francyi?

Jeno to, by odzyskać ziemie utracone i ujrzeć jeszcze Belgię wolną... Już nie odebranie Alzacyi i Lotaryngii, już tylko powrót do tego stanu posiadania, który był przed wojną — powrót drogą wysiłków oręża.

A w tych słowach Brianda, czyż nie brzmi przyznanie, że porwanie się Francyi w wir wojenny było krokiem, politycznie arcybłędnym, skoro po kilkunastu miesiącach wojny, po olbrzymich stratach w ludziach i ogromie kosztów — jest Francya częściowym rozbitkiem, który szarpie się krwawo, ażeby odzyskać swe dawne granice.

Oto, jak i w Londynie i w Paryżu, choć w sposób różny, musiały odpowiedzialne czynniki skonstatować jedno: dotychczasowa kampania przegrana.

I tu, i tam wspomniano, wprawdzie, o możności odmiany losu, ale rozumowego podkładu pod fundamenty tej nadziei brakło...

## Wojenne operacye na Bałkanach

**Budapeszt**, 6 listopada.

Jak „Pester Lloyd" donosi z Sofii, przez zdobycie Boljevca jest **Nisz zagrożony** od północy. Zdobycie Cacaku **zagraża odwrotowi** serbskiemu. Z wielką siłą przeprowadzona serbska próba **przełamania się pod Vranje** została odparta. Bułgarskie operacye w południowej Macedonii mają szczęśliwy przebieg; francuskie wojska pod Prilepem są zniszczone.

**Wiedeń**, 5 listopada.

Donoszą z Sofii do „Reichspost", że w walkach **pod Valandovem** nastąpił zastój. Anglicy i Francuzi natrafili na znaczne trudności na tyłach; ich ataki dotychczasowe odparto.

**Sofia**, 6 listopada.

Urzędowe sprawozdanie z 3 listopada: Ofenzywę prowadzono w dalszym ciągu na całym froncie. Wojska nasze w kierunku Boljevca—Paraczin obsadziły defilée Krovoricki Timok koło Łukowa około 30 km na wschód od Paraczinu, przyczem zdobyto 6 dział serbskich i wzięto 600 jeńców.

**Około Niszu** wojska nasze osiągnęły p a s  f o r t ó w  t w i e r d z y.

W dolinie Morawy bułgarskiej zdobyliśmy Cemernik (wzgórze 9 km na północny wschód od Surdulicy), Pana Planina, Crna Trava (6 km na północ od Cemernika).

Na południe od Strumicy wojska nasze zostały zaatakowane przez przeważające siły francuskie, i odparły je.

**Paryż, 6 listopada.**

(BK). Agencya Havasa. Sprawozdanie serbskie z 1 listopada. Ponieważ nieprzyjaciel posuwa się naprzód ku Kragujevcowi, cofnęliśmy się na nasze stanowiska na południe od miasta. Na froncie wschodnim wobec przeważającej liczby nieprzyjaciela cofnęliśmy się w kierunku ku Niszowi, podczas gdy w centrum nieprzyjaciel ucieka w dzikim popłochu ku Bela Palanka, przyczem ponosi ciężkie straty.

**Londyn, 6 listopada.**

(BK). „Daily Telegraph“ donosi z Rzymu: Nietylko wojska serbskie, ale i cała ludność ucieka przed zbliżającemi się armiami. Nieprzejrzane szeregi uchodźców poprzedziły marsz wojsk serbskich. Budzi to tragiczne wrażenie, **jak gdyby cały naród opuszczał kraj** nieszczęśliwy. Odwrót odbywa się ku południowi do doliny Morawy. Tutaj kraj jest zalany powodzią, dlatego pościg jest trudny. Straty serbskie są nieznaczne. Wojsko jest jeszcze nietknięte, wprawdzie do odwrotu zmuszone, ale nie pobite, i może jeszcze stawiać opór. Rząd serbski postanowił przewieźć archiwa z Mitrowicy do Kraljewa, zaś skarb państwa do Monastyru. Na razie **stolicą jest Kraljewo.**

**Bukareszt, 6 listopada.**

(BK). Półurzędownie donoszą: Wskutek obsadzenia serbskiego brzegu Dunaju przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, wydały rumuńskie władze potrzebne zarządzenia, aby wiozące ładunek broni i amunicyi dla Serbii okręty, jadące pod flagą rosyjską, **rozbroić, jeżeli schronią się na rumuńskie wody Dunaju.**

## Sytuacya na Bałkanie.

**Venizelos gwałtownie zaatakował Zajmisa. Domaga się współdziałania z czwórsojuszem. — Przesilenie gabinetowe w Grecyi. — Neutralne stanowisko Rumunii. — Zdemaskowany Filipescu.**

**Ateny, 6 listopada.**

(BK). Skutkiem zajścia między ministrem wojny a większością Venizelosa, postawił przyczem ministrów Zaimis sprawę zaufania, przyczem pozostał **114 głosami przeciw 147 w mniejszości.** Skutkiem tego wotum nieufności oświadczył Zaimis, że ujawniło się **przesilenie ministeryalne** oraz prosił Izbę, aby się odroczyła aż do utworzenia nowego gabinetu.

**Ateny, 6 listopada.**

(BK). (Ag. Havasa). Zaimis udał się do króla, aby przedłożyć **prośbę o dymisyę gabinetu.** Przeciwne Venizelosowi dzienniki uważają za pewne **rozwiązanie Izby.**

**Ateny, 6 listopada.**

(BK). Dyskusya w Izbie dotyczyła podwyższenia płac oficerów podczas mobilizacyi. W mowie swojej **Venizelos** atakował ostro rząd i domagał się wystąpienia Grecyi w wojnie światowej **po stronie czwórsojuszu** i twierdził między innemi, że gabinet pragnie zaprowadzić absolutyzm. Doprowadziło to do burzliwych scen między obu stronami, które zakończyły się tem, że rząd o godzinie 4 nad ranem postawił kwestyę zaufania. Otrzymał 114 głosów, opozycya miała 147 głosów, 3 posłowie wstrzymali się od głosowania. Izba została odroczoną.

**Sofia, 5 listopada.**

(Agencya bułgarska). Król Ferdynand w towarzystwie prezydenta ministrów Radosławowa i ministra wojny Najdenowa zwiedzili **porty dunajowe** Widyn i Lom, które po 14 miesiącach zupełnie samowolnego zamknięcia Dunaju budzą się do nowego życia.

**Berlin, 6 listopada.**

„Berl. Tageblatt“ przynosi następujący telegram z Bukaresztu:

Widocznie mając na uwadze rozliczne i pełne sprzeczności pogłoski o polityce rządu rumuńskiego, prasa tutejsza ogłasza następującą półurzędową notę: „Zbrojna interwencya Rumunii może tylko w takim razie nastąpić, gdyby jedna z wojujących grup miała zagrozić żywotnym interesom naszego kraju. Należy wyraźnie wskazać na to, że **Rumunia nie ma żadnego obowiązku bronienia Serbii.**

Armia rumuńska nie jest we właściwem tego słowa znaczeniu zmobilizowana. Zarządziliśmy tylko środki dla własnej obrony, które oczywiście są stale uzupełniane. Nie jest prawdą, ażeby istniała jakakolwiek ugoda, zwłaszcza **pomiędzy Rumunią a Włochami.** Nie mamy zamiarów zarówno co do Transylwanii, jak co do Besarabii. Nie ma zarówno widoków, aby Rumunia oświadczyła się za mocarstwami centralnemi, jak przeciw nim“.

To oświadczenie uważane jest tutaj powszechnie jako dowód, że **Rumunia znowu odrzuciła obszerne propozycye** i koncesye czwórporozumienia.

**Bukareszt, 6 listopada.**

(BK). Około 50 profesorów uniwersytetu z rektorem na czele ogłosiło manifest do narodu, w którym żądają, by **Rumunia wzięła udział** w wojnie przeciw mocarstwom centralnym. Prof. Negolescu, który podpisał tę odezwę, wystosował teraz do rektora list, prosząc go o anulowanie jego podpisu. W liście tym oświadcza, że ogłoszenie manifestu było krokiem **nierozważnym,** ponieważ tymczasem Niemcy i Austro-Węgry połączyły się z Bułgaryą. W tym wypadku Rumunia nie będzie mogła otrzymać **znikąd amunicyi** i znajduje się w o wiele cięższej sytuacyi, niż Rosyanie.

**Budapeszt, 6 listopada.**

Dzienniki budapeszteńskie donoszą z Bukaresztu: Ogromne poruszenie wywołała w całej Rumunii serya artykułów, ogłoszona przez półoficyalny „Vittorul“. W artykułach tych udowodnionem było, dlaczego **Filipescu** prowadził taką zaciętą walkę przeciwko Bratianu. Gazeta ta umieszcza szereg fotografij dokumentów, z których wynika, iż Filipescu powodował się w swej agitacyi swymi **prywatnymi interesami.** Brat Filipescu jest dyrektorem francuskiej fabryki amunicyi. Najmłodszy zaś syn Filipescu jest kierownikiem fabryki amunicyi w Kopenhadze. Zwracał się on wielokrotnie do rządu, chcąc uzyskać dla siebie **zamówienia.** W akcyi tej brał zdaje się także udział jego ojciec. Bratianu jednak stanowczo nie zgodził się na propozycyę. I to ma być właściwym powodem walki przeciwko Bratianu.

„Vittorul“ kończy swój artykuł następującemi słowami: „Lecz najkonieczniejszem, a zarazem najboleśniejszem jest to, że entuzyastyczny bojownik narodowej sprawy jest równocześnie **agentem zagranicznej fabryki amunicyi“.**

**Wiedeń, 3 listopada.**

Jak „N. W. Journal“ donosi za sofijskiem „Utro“, serbski ambasador w Bukareszcie otrzymał depeszę szyfrowaną, poczem udał się na konferencyę do Bratianu. Jak słychać, ambasador przedstawił rumuńskiemu premierowi, iż **Serbia zmuszona będzie prosić o pokój,** jeśli nie nastąpi natychmiastowa pomoc. Bratianu odpowiedział, iż w żadnym wypadku nie może przyrzec pomocy. Wówczas serbski ambasador udał się na konferencyę do rosyjskiego ambasadora Poklewskiego-Koziełły.

## Z parlamentu angielskiego.

**Londyn, 6 listopada.**

(BK). W Izbie lordów zauważył lord St. Davids, że odkąd istnieje rząd koalicyjny, nie można spostrzedz żadnej szczególnej energii w prowadzeniu wojny.

Lord Whilloughby de Proke atakował ostro Asquitha. Powiedział on, że jeżeli Rosyanie zdołali się podczas wojny pozbyć wielkiego księcia, to i my powinniśmy się **pozbyć Asquitha.**

Lord Morley żalił się na cenzurę, która **fałszuje** poprostu niektóre wiadomości, np. **urzędowe berlińskie sprawozdania.**

## Na froncie niemiecko-francuskim.

**Berlin, 6 listopada.**

Wielka główna kwatera donosi dnia 5 listopada:

Obsadzony jeszcze przez Francuzów mały rów na północy wschód od Le Mesnil (porównaj sprawozdanie z 25 października) został dziś w nocy odzyskany. — Kontratak, wykonany przeciw rowom na północ od Massiges, które nasze wojska wzięły były szturmem, został krwawo odparty. Na krańcu wschodniego rowu toczy się jeszcze walka granatami ręcznymi. — Liczba jeńców wzrosła na 3 oficerów i 90 żołnierzy, łup na 8 karabinów maszynowych, 12 małych miotaczy min.

Naczelny komendant angielski, marszałek polny French, w urzędowym telegramie twierdzi, że z list strat 7 batalionów niemieckich, które brały udział w walkach koło Loos, wynika, iż straty ich wynoszą mniej więcej 80% ich sił. To twierdzenie jest prostym wymysłem.

## Kronika wojenna.

**Pogłoski pokojowe.** Oficyalna niemiecka „Nord. Allg. Ztg.“ prostuje pogłoski, jakoby niektórzy posłowie do niemieckiego parlamentu, bawiąc w Amsterdamie, przedstawiali następujące **warunki pokoju** ze strony niemieckiego kanclerza: odstąpienie linii Mozy, aneksya Kurlandyi, 30 milionów kontrybucyi. Żadnych podobnych oświadczeń kanclerza nie było.

**Z opowieści Cadorny.** (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie oficyalne naczelnej komendy armii włoskiej z 2 listopada twierdzi, że na wzgórzu Podgora na zachód od Gorycyi przełamano czwartą bardzo silną linię rowów. Wobec tego należy stwierdzić, że Włochom, jak to zresztą z naszych przedstawień jest znane, przy ich kilkakrotnych masowych atakach na wzgórze Podgora co prawda kilka razy udało się wtargnąć do małych kawałków rowów naszego pierwszego stanowiska, że jednakże za każdym razem szybko z nich zostali wyrzuceni. **Poza pierwsze stanowiska żaden Włoch jeszcze nie przeszedł,** z wyjątkiem jeńców wojennych.

**Z Afganistanu** donoszą (według „N. W. Journal“), iż rosyjski przedstawiciel przy emirze afganistańskim opuścił Kabul.

# Wojna z Rosyą.

### Z rosyjskiego komunikatu.

(BK). Dnia 3 listopada. We wsi Józefówka 7 klm. na północny wschód od Siemikowiec w Galicyi nieprzyjaciel wtargnął do wsi Siemikowiec. Otworzywszy silny ogień na posuwających się naprzód nieprzyjaciół i ich bateryę zaatakowaliśmy i udało się nam ścisnąć bardzo linię front nieprzyjacielski. — Mniej więcej 5000 Niemców i Austryaków dostało się do niewoli. Wnet potem podjął nieprzyjaciel kontratak. Zacięta walka trwa dalej.

### Z Rosyi.

W najbliższych dniach, jak donosi „Frankf. Ztg“, ma ustąpić rosyjski minister finansów **Bark** i jego miejsce zapewne zajmie Kokowcew.

W Skandynawii niema żadnego potwierdzenia wiadomości biura Reutera **o zmianach w gabinecie rosyjskim.** Z tego powodu „Berlinske Tidende zasięgnęło informacyi u źródła miarodajnego i otrzymało odpowiedź, że **pogłoska jest nieprawdziwa.**

# KRONIKA.

**Karty chlebowe w Krakowie,** według ogłoszeń magistratu, wczoraj rozlepionych, zostaną wprowadzone w połowie listopada. Na głowę ludności przypadnie 200 gr. mąki lub 280 gr. chleba. Ludzie ciężko pracujący będą mogli otrzymać zwiększoną ilość.

**Na zimę dla legionistów.** Aby ofiarność społeczną na rzecz legionistów jeszcze przyspieszyć i zorganizować, departament wojskowy N. K. N. zwraca się do wszystkich Lig kobiecych, Kół pomocy Legionom i wszelkich stowarzyszeń, którym drogiem jest zdrowie i odporność żołnierza polskiego o zorganizowanie w całym kraju (w dniach 13 i 14 b. m.) zbiórki na cel zaopatrzenia zimowego legionistów. Obok datków pieniężnych zbierane być powinny ciepła bielizna, sweatery, rękawiczki, mitenki, skarpetki, kominiarki, kamasze itp.

**Bajki o Lwowie.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dziennik „La Suisse“ ogłasza następujący telegram datowany z Bukaresztu: „Lwów zostaje znowu opróżniany, archiwa i banki przenoszą się. Oczekują wielkiego ataku gen. Iwanowa“. Te twierdzenia są zmyśleniami od początku aż do końca i każdemu, kto zna sytuacyę, muszą się wydać śmiesznemi.

# Subskrybujcie 3-cią pożyczkę wojenną!

# Dla niektórych moich „przyjaciół“.

Wiersz ten obecnie dopiero przez „Dziennik Narodowy“, wydrukowany, wyjęty z teki pośmiertnej, jest łabędzim śpiewem zmarłego poety. Autograf spoczywa w rękach p. M. Kowarza we Lwowie, któremu śp. Jerzy Żuławski wręczył go w upominku, w kwietniu b. r. przed wyjazdem swym z Zakopanego do Piotrkowa, do służby w sztabie Legionów.

Nareszcie! nareszcie
powstał ten wielki wiew,
który oddziela ziarno od plew!
O, wierzcie,
to wielka zerwała się burza,
co ptactwo marne z pod chmur wystrasza,
kiedy jaskółka w niebo się wznasza,
a wróbel szuka poddasza.

O, wy wczorajsi moi przyjaciele,
którym dawałem serce i krew!
Jakże niewiele
Mogę wam dzisiaj dać!
Mówicie: szorstki jestem i twardy;
więc dobrze! daję, na co mnie stać:
nic — okrom pogardy,
że nie umiecie bodaj trwać
i kiedy wielki ozwał się zew,
tam, kędy trzeba być —
i żyć!
i godnem życia życiem żyć!
Gdzie wasze Słowo? Kędy jest wasz Czyn?
Co wy powiecie, kiedy spyta syn:
gdzie ojciec był?
na jakim wyłomie stał?
i komu pełnił ślub,
gdy się zmagały wszystkie siły sił
i nad Ojczyzną pękał grób
a świat w posadach drżał?

Obym potępić ja was mógł za czyny,
miast gardzić wami za bezczyn jad!
Gdy ziemia pęka, gdy się pali świat,
gdy wasza brać
ostrzem bagnetu zdobywa wawrzyny,
wy nie umiecie sił zamiarem mierzyć,
wy nie zdołacie nawet w przyszłość wierzyć,
ale wolicie na uboczu stać,
wątpić, poniżać i plwać,
jak robi każdy, kto słaby,
jak niewolniki robią i raby!

Wiecie? — jednego się boję:
że kiedy minie ból i strach,
kiedy się ziści naszych pragnień cud
i z krwi potoków wolny wstanie lud,
wyście gotowi przyjść znów pod mój dach
i zechcieć znowu ściskać ręce moje,
a ja — zacisnąć muszę serce harde
i tę ostatnią okazać wam wzgardę:
uśmiechem witając gości,
zapomnieć waszej marności!

W Zakopanem, d. 14 IV 1915. *Jerzy Żuławski.*

# Trzecia bitwa nad Soczą (Isonzą)

Zakończona przed kilku dniami trzecia ogólna ofenzywa włoska przeprowadzona była z niesłychaną gwałtownością. Półmilionowa armia włoska dzień i noc atakowała przez kilkanaście dni front austryacki. **Cztery grupy wojsk włoskich**, prowadzące ofenzywę w południowym Tyrolu, na froncie Dolomitów, nad Isonzą i na wyżynie Doberdo, uzyskały, jako ostateczny rezultat długich i krwawych walk, tylko dostęp do doliny Labro i przednie pozycye nad Col di Lana, tracąc przytem 150.000 ludzi. Przeciwko Włochom stały **trzy armie austro-węgierskie** pod dowództwem generałów Dankla, Rohra i Boröevicza. Naczelnym wodzem sił zbrojnych na froncie włoskim jest arcyksiążę Eugeniusz. — Wojska austryackie składają się — jak donosi Adelt do „Berl. Tageblattu“ — ze strzelców tyrolskich, Chorwatów, Dalmatyńców, Lwowian, Styryjczyków i Węgrów. Właściwą ofenzywę poprzedził 50-godzinny gwałtowny ogień artyleryjski. Przez 50 godzin żołnierze austryaccy znajdowali się w straszliwem piekle nieustannego, ogłuszającego grzmotu dział, błysków ognia, rozbijanych osłon z ziemi i żelaza i rozrywanych pociskami ciał ludzkich. Gdy ucichły nieco działa, rozpoczął się pod osłoną nocy i całych chmur trujących gazów atak piechoty włoskiej. Wywiązały się straszliwe walki z jednej strony z okropnem działaniem duszących gazów, z drugiej zaś z nacierającym z niesłychaną gwałtownością wrogiem. W walkach tych ogromne usługi oddawały Austryakom **granaty ręczne**, które setkami rozrywały żołnierzy włoskich. Ataki włoskie trwały bez przerwy dzień i noc, a gdy w dniach 28 i 29 października nadeszły świeże rezerwy włoskie w sile dwóch korpusów, doszły one do kulminacyjnego punktu. Sześciokrotnie zdobywali Włosi pozycye austryackie na wyżynie **Doberdo** i sześciokrotnie zostali stamtąd przez Austryaków wyparci.

Osobną kartę w dziejach tych straszliwych zapasów stanowią walki w gorach Karstu i w **Dolomitach**. Walczyły tam n a j l e p s z e w o j s k a: z jednej strony alpini i bersaglerzy, a z drugiej tyrolscy strzelcy cesarscy i wojska alpejskie.

**Lotnicy** nie byli również bezczynni. Samoloty włoskie bombardowały austryackie pole lotnicze pod Gorycyą, dworzec kolejowy i wiadukt pod Duino, kolumny przewozowe i treny, jak również miasto Tryest i zamek cesarski Miramar. Austryaccy zaś lotnicy obrzucili bombami Wenecyę i fabrykę amunicyi w Brescyi. Sami Włosi oceniają swoje straty na milion lirów. O straszliwych wprost stratach, jakie ponieśli Włosi w trzeciej swej ofenzywie, świadczy wymownie fakt, iż na przestrzeni od jeziora Ledros do Monfalcone l e ż y **30.000 trupów włoskich.**

# Z obozów jeńców w Austryi.

Jak donosi c. k. biuro koresp., dziennikarze neutralnych państw bawili w c. i k. obozach dla jeńców wojennych.

Udano się naprzód do **Wieselburgu**, gdzie uczestników powitał komendant obozu pułkownik Pabst z kilku oficerami. Wieselburg jest obozem dla żołnierzy rosyjskich. Znajduje się ich tam obecnie 12.993, zewnątrz na robotach 35.604, razem **48.597 ludzi.** Bardzo szczegółowe zwiedzanie rozpoczęło się od oglądnięcia urządzeń do czyszczenia i dezynfekcyi, gdzie codziennie można 3000 przebywających, a nadto wszystkich znajdujących się w obozie raz tygodniowo oczyścić. Pokazano, jak dezynfekcyonuje się uniform przebywającego w parze siarkowej, dalej ogromne stosy bielizny, którą zmienia się po każdej kąpieli, naprawdę wielkich ilości uniformów, płaszczy i obuwia i sposób usuwania braków w tychże. Właśnie były w ruchu kąpiele o 30—40% pary, zawsze dla stu ludzi. Następnie udano się na wzgórze z wieżą strażniczą, skąd widać cały obóz. Po obu brzegach Erlafy na przestrzeni 960.000 metrów kwadr. stoi 650 objektów, zbudowanych przez inż. podpułkownika Gustawa Königa. Uczestnicy próbowali chleba dla jeńców, którego dobroć ogólnie uznano. Wobec przyzwyczajenia ich życiowego i ułożenia porcyj jedzenia otrzymują jeńcy 500 gramów chleba dziennie, a więc o 200 gr. więcej, jak tubylcza ludność. Tego wymiaru nie wolno przekraczać, choć jeńcy, przeważnie włościańskiego pochodzenia, proszą o więcej. Dla zwykłych robotników w obozie wyznaczono 24 hal. dziennie, ale są tam także kwalifikowani i akordowi robotnicy o znacznie wyższych płacach, których jeńcy używają przeważnie na zakupno tytoniu.

Następnego dnia rano odjechano do c. i k. obozu dla jeńców wojennych koło **Kleinmünchen.**

Rozdział w barakach mieszkalnych jest przeważnie przeprowadzony według narodowości, a wśród tych znowu według stopnia inteligencyi. Rosyjscy jednoroczni ochotnicy mają czytelnię i klub, urządzają też przedstawienia teatralne.

Zwiedzający udali się też do **baraków oficerskich**, gdzie przebywa po 50 oficerów w porządnych lokalach po dwu. Mają oni wspólną czytelnię i jadalnię. Niżsi oficerowie otrzymują 4, sztabowi 6 koron dziennie, z czego płacą 2 K 50 h dziennie za pożywienie. Po 50 ma wspólny zarząd kuchni i mogą sami sobie układać jadłospis. Poszczególne grupy żyją często między sobą w niezgodzie i musiano wielokrotnie ich dzielić. Gdy uczestnicy weszli do jadalni, gdzie wystawione były piękne roboty prywatne oficerów, żalili się Rosyanie w ostry sposób, że otrzymują za mało chleba i że nie mają dla swych prywatnych pomieszczeń opału.

Po zwiedzeniu obozu odjechano do **Mauthausen.**

Mauthausen jest obozem jeńców wojennych serbskich i włoskich. Naprzód udano się do oddziału Włochów. Są bardzo zadowoleni z wiktu, odkąd ustawiono im maszynę do mieszania polenty.

Poważnie i po wojskowemu odpowiadali Serbowie na pytania o zdrowie i wikt zwykle „dobro gospodin“. Z początku zachowywali się między sobą tak nie pokoleżeńsku, że musiano do każdego ich baraku dać jednego podoficera jako komendanta.

# Mianowanie komisarza fortecznego w Krakowie.

Wczoraj donieśliśmy krótko o mianowaniu delegata Fedorowicza komisarzem twierdzy krakowskiej; nominacyjne zarządzenie wchodzi w życie **15 listopada.**

Według rozporządzenia cesarskiego (z 6 maja b. r.) o instytucyi komisarzy fortecznych, komisarz forteczny jest w zakresie administracyi politycznej i gminnej, w obrębie rejonu fortecznego, jedyną rozstrzygającą i zarządzającą **władzą I. instancyi.**

W sprawach, które mają styczność **z interesami militarnymi**, są zarządzenia komisarza zawisłe od zgody komendy twierdzy. Ma on na żądanie komendy twierdzy wydawać w obrębie swego prawnego zakresu działania wszystkie zarządzenia, konieczne dla strzeżenia i zabezpieczenia interesów militarnych.

**Władze polityczne, policyjne i gminne**, których siedziba urzędowa leży w obrębie twierdzy, podlegają komisarzowi fortecznemu, a mianowicie organa gminne uchwalające, w charakterze rad przybocznych, zaś wykonawcze w tym samym charakterze.

**Zażalenia** przeciw postanowieniom i zarządzeniom komisarza fortecznego wnosi się do naczelnika kraju. O ile chodzi o sprawę należącą do własnego zakresu działania gminy lub o nowe obciążenie gospodarstwa gminnego, rozstrzyga naczelnik kraju w porozumieniu z wydziałem krajowym.

W ten sposób prezydent Wielkiego Krakowa, wójtowie i rady gminne w obrębie twierdzy będą organami podporządkowanymi komisarzowi. **Magistrat krakowski** będzie organem wykonawczym komisarza, rada przyboczna krakowska — radą przyboczną komisarza. W ten sposób naczelna komenda armii upraszcza w swych celach i centralizuje władzę administracyjną w rejonie twierdzy.

Obwieszczenie prezydyum namiestnictwa z dnia 1 listopada o mianowaniu delegata Fedorowicza komisarzem fortecznym oparte jest na rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych

z dnia 27 września (spowodowanem przez naczelną komendę armii).

Zakres działania nowego komisarza fortecznego obejmuje oprócz Wielkiego Krakowa (z Podgórzem) 82 gmin w powiecie politycznym krakowskim, 39 w powiecie podgórskim, czyli ogółem **165 gmin**, w tem trzy gminy miejskie: **Liszki, Skawina i Wieliczka.**

Zakres działania **policyi krakowskiej** rozszerzony został na cały powyższy obszar, gdzie policya zajmować się będzie sprawami meldunkowemi, paszportowemi, szupasowemi i wydalaniem.

# Z miasta i z kraju.

**Z N. K. N.** nadsyłają nam następujący komunikat: „Przez poniedziałek i środę toczyły się w N. K. N. narady przy bardzo licznym udziale członków. Przedmiotem narad była obecna sytuacya polityczna. Wobec pozbawionych faktycznego uzasadnienia wiadomości niektórych dzienników, należy stwierdzić, że we wszystkich przemówieniach przebijała dążność do takiego ukształtowenia postępowania politycznego, aby istniejąca od chwili wybuchu wojny zgodność programu politycznego społeczeństwa polskiego, także i w swoich wewnętrznych urządzeniach dawała niezachwiany obraz harmonii. Dalsze kroki będą poczynione we właściwym czasie i podane do publicznej wiadomości“.

**Dowóz środków spożywczych z Królestwa Polskiego.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje nam, że pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a generalnym zarządem wojskowym w Lublinie toczą się obecnie rokowania w kwestyi przekazywania ewentualnych nadwyżek w środkach spożywczych na cele aprowizacyi miast w monarchii.

**Zniesienie zakazu** dzwonienia w kościołach i oświetlania wież kościelnych w obrębie dyecezyi krakowskiej weszło w życie z dniem wczorajszym.

**Ruch tramwajowy.** Z powodu robót tramwajowych w Rynku i ustawiania nowej zwrotnicy na ulicy Szewskiej, ruch tramwajowy na liniach: Rynek—Park Jordana i Rynek—Park Krakowski został znacznie ograniczony. Po ukończeniu nowego toru w Rynku, ruch ten będzie natychmiast powiększony o 5 wozów motorowych i 5 dołączonych.

**Koncert Hekkinga** zyskał nową atrakcyę we współudziale wybitnego pianisty krakowskiego, p. Z. Przeorskiego, który objął również akompaniament. Program koncertu już ustalony, przyniesie, jako główne dzieło perłę literatury wiolonczelowej, wspaniałą sonatę F moll Brahmsa. Tym licznym osobom, które pamiętając widocznie występ Hekkinga z przed lat pięciu, domagały się przy zakupnie biletów, by artysta zagrał znowu fantazyę Brucha na temat starohebrajskiej melodyi „Kol Nidrei“ miłą będzie wiadomość, że życzenie to będzie w programie uwzględnione.

**Kurs marek, rubli i dolarów** jest obecnie w bankach następujący: marka=1 K 38 h. (przy sprzedaży) i 1 K 41 h. (przy kupnie), rubel=2 K 20 h., dolar=6 K 40 h.

**Wstępowanie poddanych rosyjskich jako ochotników do armii austryacko-węgierskiej.** Jak ogłasza dziennik urzędowy komendy obwodowej w Janowie, cesarz postanowieniem z dnia 1 października 1914 zezwolił na przyjmowanie obcych poddanych do siły zbrojnej na czas wojny. W myśl zaś rozporządzenia cesarskiego z dnia 15 sierpnia 1915 wstępowanie obcych poddanych z Królestwa lub też z nadgranicznych okupowanych obszarów zależne jest w poszczególnych wypadkach od zezwolenia wojskowego generał-gubernatora.

**Piosenki strzeleckie.** Z drukarni Departamentu wojskowego N. K. N. w Piotrkowie wyszedł cały szereg „Piosenek strzeleckich“. Każda piosenka stanowi odrębną dla siebie całość i zaopatrzona jest odpowiedniemi nutami. Dotychczas wyszły następujące piosenki: „O mój rozmarynie“, „Marsz ułanów“, „Piosnka o Belinie“, „Przyjechali trzej ułani z wojny“, „Hej tam pod Warszawą“, „Haniś moja Haniś“, „Marsz strzelców“ i „Hym strzelców“.

**Upaństwowienie obrotu zbożem.** Nakładem biura Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie wyszła książka dra Franciszka Stefczyka p. t. „Upaństwowienie obrotu zbożem, mlewem i produktami strączkowymi“. Książka ta zawierająca zbiór przepisów i rozporządzeń, na jakich się opiera upaństwowiony obrót zbożem, mlewem i produktami strączkowymi, składa się z trzech części. Pierwsza zawiera wszystko to, co dotyczy kupna i sprzedaży zboża, mlewa i produktów strączkowych. W drugiej części znajdujemy dokładny opis wojennego zakładu dla obrotu zbożem. Trzecia zaś część mieści w sobie w chronologicznym porządku dosłowne brzmienie rozporządzeń, odnoszących się do obrotu zbożem, mlewem i produktami strączkowymi, a wydanych w końcu września 1915.

**Ze Lwowa.**

Gazety lwowskie podają następujący program dnia prezydenta Rutowskiego: Nabożeństwo w katedrze i modły w synagogach gminnych na intencyę szczęśliwego powrotu Tadeusza Rutowskiego, podpisywanie adresu dla T. Rutowskiego, okolicznościowe przemówienia w szkołach, w których młodzież podpisywać będzie adres dla T. Rutowskiego, uroczysty wieczór w teatrze miejskim, zmiana nazwy ulicy Teatralnej na ul. Tadeusza Rutowskiego.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.
Niedziela po południu: „Gęsi i gąski“.
Niedziela wieczór: „Marnotrawny ojciec“.

**Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Twardowski w piekle“.



Wydawca: Ignacy Daszyński — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).